

DZIS

w numerze:

J. RAKOCY

Co zaszło w cementowni „Odra”

J. LIKOWSKI

O lepsze gazetki ścienne

Korzystajmy z akcji ambulansowej

Rumunia i Bułgaria uznały Chińską Republikę Ludową

BUKARESZT (PAP). W dniu 3 października minister spraw zagranicznych Rumuńskiej Republiki Ludowej, Anna Pauker, przesłała do centralnego rządu Chińskiej Republiki Ludowej depezę treści następującej:

Rząd rumuński Republiki Ludowej i naród rumuński powitały z radością proklamację Chińskiej Republiki Ludowej oraz utworzenie rządu centralnego z tow. Mao-Tse-Tungiem na czele.

Po zapoznaniu się z propozycjami, zawartymi w depeży chińskiego centralnego rządu ludowego z 1 października, rząd rumuński republiki ludowej postanowił nawiązać stosunki dyplomatyczne z Chińską Republiką Ludową.

SOFIA (PAP). Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że rząd republiki bułgarskiej postanowił uznać rząd Chińskiej Republiki Ludowej i dokonać wymiany przedstawicieli dyplomatycznych.

Rozdźwięki w państwach Beneluxu

BRUKSELA (PAP). Pracowniczy dziennik „La Nation Belge” zamieszcza oświadczenie Związku Właścicieli Przedsiębiorstw Włókienniczych, piętnujące stanowisko rządu Holandii w związku z zamknięciem rynku holenderskiego dla belgijskich towarów tekstylnych.

Z oświadczenie tego wynika,

że Holendrzy, korzystając z uprawnień wynikających z unii Beneluxu, zarzucili Belgie towarami włókienniczymi (w 1938 roku Holandia eksportowała do Belgii tekstylii za 702 miliony franków belgijskich, w 1948 roku zaś za 224 miliony franków, w tym samym okresie czasu import tekstylii belgijskich do Holandii spadł z 30 mil. na 1 mil.).

„Czas jest — stwierdza autor oświadczenia — aby rząd nasz dał do zrozumienia Holendrom, że nie uda im się dłużej zwałniać się z ciężących na nich zobowiązań. 205 tys. robotników, zatrudnionych w przemyśle włókienniczym, nie będzie się biernie przglądało, jak pozabawia się ich pracy w imię Beneluxu, z istnienia którego osiąga korzyści wyłącznie jeden kontrahent kosztem żywotnych interesów swego partnera”.

Mauzoleum żołnierzy bratnich narodów poległych w przełęczy Dukielskiej

PRAGA (PAP). W przełęczy Dukielskiej, gdzie w roku 1944 wojska radzieckie, czechosłowackie i polskie stoczyły zwycięską bitwę z armią hitlerowską, odbyło się uroczyste odsłonięcie mauzoleum ku czci poległych tam bohaterów. W uroczystości tej wzięli udział członkowie rządu czechosłowackiego z wicepremierem Sirokym na czele, przedstawiciele zgromadzenia narodowego i słowackiej rady narodowej, jak również delegacja wojskowa z generałem Sizowem i polska delegacja wojskowa z generałem bryg. Wąrowskim na czele. Obecni byli też członkowie korpusu dyplomatycznego, wśród których znajdował się ambasador R. P. Borkowicz.

Ze sportu
STAWCZYK nie nadroził różnicy punktów
Wczoraj startował w Poznaniu znany lekkoatleta AZS-u, akademicki mistrz świata — Stawczyk. W „zaległych” konkurencjach drużynowych mistrzostw Polski uzyskał następujące wyniki: 100 m — 10,8 sek. (902 pkt.); skok w dal — 701 cm (806 pkt.); bieg na 110 m przez płotki — 18,1 sek. (538 pkt.).
Ogółem Stawczyk zdobył 2246 pkt. i klasyfikacja ostatnia mistrzostw Polski przedstawiła się następująco: 1. Ono — Warszawa 24 643 pkt.; 2. AZS — Poznań 24 085 pkt.; 3. AZS — Wrocław 22 936 pkt.

Głos Wielkopolski

Cena 5 zł

CZY TEL NIK

Rok V ABCD Poznań, czwartek 6 października 1949 r. Nr 274 (1654)

Od pogwałcenia uchwał poczdamskich do rozbicia Niemiec...

Nota rządu ZSRR do USA, Anglii i Francji

MOSKWA (PAP). W dniu 1 października br. zastępca ministra spraw zagranicznych ZSRR, A. Gromyko, na polecenie rządu radzieckiego wręczył ambasadorom USA i Wielkiej Brytanii oraz charge d'affaires Francji noty w sprawie problemu niemieckiego.

Niżej podajemy treść noty, wręczonej ambasadorowi USA. „W związku z utworzeniem 20 września br. w Bonn separatystycznego rządu dla amerykańskiej, angielskiej i francuskiej strefy okupacyjnej Niemiec, rząd radziecki uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Fakt stworzenia separatystycznego rządu dla zachodnich stref Niemiec można kwalifikować jedynie jako punkt szczytowy polityki rozbicia Niemiec, prowadzonej przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji w ciągu ostatnich kilku lat z pogwałceniem uchwał poczdamskich, na podstawie których państwa te wraz z Związkiem Radzieckim wzięły na siebie zobowiązanie traktowania Niemiec jako jednolitej całości i współdziałania w przeobra-

niu Niemiec w demokratyczne i pokój miłujące państwo. Przez utworzenie separatystycznego rządu dla Niemiec zachodnich, 3 mocarstwa tym samym pogwałciły również postanowienia przyjęte w czerwcu br. na paryskiej Sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. Ten krok rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji stanowi pogwałcenie nie tylko zobowiązań, jakie one przyjęły na siebie w sprawie zachowania jednolitości Niemiec, lecz również zobowiązań, dotyczących zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

W istocie rzeczy „konstytucja z Bonn”, jest jedynie dodatkem do tzw. „statutu okupacyjnego”, wydanego dla Niemiec zachodnich przez rządy USA, Wielkiej Brytanii i Francji.

Z powyższego wynika, że utworzenie separatystycznego rządu w Bonn jest nie do pogodzenia z uchwałami konferencji poczdamskiej i stanowi brutalne pogwałcenie tych uchwał, u których podstaw leży konieczność zachowania jednolitości Niemiec na zasadach demokratycznych i pokojowych. Polityka rozbicia i rozczłonkowania Niemiec znalazła swój epilog w przyjętych na konferencji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie w kwietniu 1949 roku uchwałach o „statucie okupacyjnym” dla zachodnich Niemiec, stanowiącym podwalinę „konstytucji z Bonn”, a także o utworzeniu tzw. „miedzynarodowego organu” dla Zagłębia Ruhry, oraz w zawarciu specjalnego porozumienia o trzechstronnej anglo-francusko-amerykańskiej kontroli nad zachodnimi Niemcami, które to porozumienie wyraźnie zmierzało do zniweczenia podstawowego układu pomiędzy ZSRR, Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją w sprawie czterostrojnego mechanizmu kontrolnego w Niemczech.

Rząd radziecki wskazywał na zżubne konsekwencje prowadzonej przez trzy zachodnie mocarstwa polityki rozbicia Niemiec, polityki przywrócenia w Niemczech zachodnich dominującej pozycji reakcyjnych, militarystycznych i odwetowych elementów, które stanowiły w przeszłości podporę niemieckiego militarystyki i hitlerowskiego reżimu, a obecnie podniosły znowu głowę natychmiast po utworzeniu państwa zachodnio-niemieckiego.

W ten sposób w ciągu ubiegłych kilku lat rządy Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji nie tylko nie wykonywały zobowiązań, wziętych na siebie w układzie poczdamskim, lecz naruszając wręcz te zobowiązania, prowadziły politykę rozbicia Niemiec.

Rząd radziecki uważa za konieczne zwrócić uwagę na tę wyjątkowo poważną odpowiedzialność, która spada na rządy Stanów Zjednoczonych w związku z prowadzoną przez USA wspólnie z Wielką Brytanią i Francją polityką w Niemczech, która doprowadziła do utworzenia antyludowego separatystycznego rządu w Bonn, wrogo odnoszącego się do postanowień konferencji poczdamskiej o demilitaryzacji i demilitaryzacji Niemiec i do nałożonych na Niemcy zobowiązań — co jest nie do pogodzenia z interesami miłującymi pokój narodów Europy.

Rząd radziecki uważa równocześnie za konieczne oświadczyć, że ponieważ w Bonn utworzono wspomniany rząd separatystyczny, — w Niemczech w chwili obecnej wytworzyła się nowa sytuacja. Sytuacja ta nadaje szczególnie ważne znaczenie sprawie wykonania zadań odbudowy jednolitości Niemiec, jako demokratycznego i pokojowego państwa oraz sprawie zabezpieczenia wykonania przez Niemcy zobowiązań, nałożonych na nie w układzie poczdamskim czterech mocarstw.

Rząd ZSRR kieruje analogiczne noty również do rządów Wielkiej Brytanii i Francji.

Nasze zadanie to praca nad postępem prawdy — oto hasło poznańskich studentów w dniu inauguracji nowego roku akademickiego

Na wszystkich poznańskich wyższych uczelniach odbyły się wczoraj uroczyste inauguracje roku 1949/50, które tym razem, zamiast charakteru ściśle wewnętrznego, nosiły cechy spontanicznej manifestacji braci akademickiej na rzecz trwałego pokoju.

W inauguracji roku na Uniwersytecie Poznańskim wzięli udział m. in. minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociol, delegat ministra oświaty dyr. Skrzypek, III sekretarz KW PZPR — Ładosz, wicewojewoda Adamowicz, wiceprezydent

Szymczak oraz przedstawiciele instytucji, świata pracy i organizacji młodzieżowych. Gości i studentów powitał rektor U. P. prof. dr Ajdukiewicz, po czym prof. Frankowski odczytał tekst przemówienia ministra oświaty z okazji otwarcia roku.

Sprawozdanie z osiągnięć U. P. przedłożył rektor Ajdukiewicz. Sprawozdanie zakończył rektor tymi słowami: „Sama ludzkość i prosty patriotyzm dyktują nam wolę sprawiedliwego pokoju, który uchroni przyświat i kraj nasz od strasznych cierpień i zniszczeń wojennych. Naszym zadaniem jest pracować nad postępem prawdy i nad tym, aby jasnie rozbiły jej światło, które jest fundamentem pomyślności rodzaju ludzkiego”.

W imieniu komitetu środowiskowego FPOS przemówił przewodniczący B. Sotiński. Zwrócił on uwagę na konieczność zmiany stosunku studentów do obecnego rozwoju nauki i stwierdził, że tak samo jak od klasy robotniczej, tak i od studentów zależy rozwój kraju maszerującego ku socjalizmowi.

Niezwykle uroczystym momentem było dokonanie przez rektora Ajdukiewicza (zw. imatrykulacji czyli wręczenia indeksów) przedstawicielom wszystkich wydziałów U. P. rozpoczynającym w tym roku studia.

Inauguracyjny wykład p.t. „Tytrteizm Adama Mickiewicza, wygłosił prof. dr W. Kurbacki. Inaugurację zakończono odśpiewaniem hymnu SFMD.

Uroczyste inauguracje odbyły się również w Akademii Handlowej i Szkole Inżynierskiej, gdzie rektorzy prof. dr Fl. Barciński i inż. Orgelbrand przedłożyli sprawozdania za miniony okres działalności obu uczelni.

Rząd Queuille'a znalazł „wyście” ciężką sytuację robotników francuskich

PARYŻ (PAP). Jak należało oczekiwać, pewne tarcia w łonie gabinetu francuskiego na tle żądań związków zawodowych w sprawie podwyżki płac, w związku z dewaluacją, zakończyły się na niekorzyść robotników. Po 10-dniowych targach przedstawiciele SFIO w rządzie Queuille'a zgodzili się na utrzymanie polityki „zamrożenia płac”. Jedynie pro forma rząd francuski postanowił uczynić pewne minimalne ustępstwa na rzecz niektórych kategorii najniższej płatnych robotników. Równocześnie rząd ogłosił, że sprawę rozwiązania „kryzysu płac” przekazuje na płaszczyźnie konferencji krajowej marszałkowskiej, która ma omówić sprawę kosztów utrzymania.

Grasująca od kilku lat banda — UNIESZKODLIWIONA

Przed Rej. Sądem Wojskowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Gnieźnie rozpoczął się w ub. poniedziałek wielki proces przeciwko grasującej przez szereg lat w pow. gnieźnieńskim bandzie Lesiuka.

Lesiuk zatrzymany został w listopadzie ub. roku jako podejrzany o nielegalne przechowywanie broni oraz ukrywanie dezertera z Armii Czerwonej. Śledztwo ujawniło, że Lesiuk wraz z niej. Tadeuszem Kurzawińskim byli założycielami i przywódcami bandy, która od marca 1945 do września 1946 dokonała licznych napadów terrorystycznych — rabunkowych z bronią w ręku. Rozpoczęli od kradzieży 2 świni z gospodarstwa St. Mytycha w Rzegnowie oraz 2 owiec i gęsi z zagrody Lemiesza w Dziekanowicach.

Po nieudalym napadzie na szpitali koński wojsk radzieckich w Działyniu poznał Lesiuk żołnierza radzieckiego, kawalerii, wracającego właśnie z frontu do ojczyzny Zwiabił go pod pozorem korzystnej wymiany konia do swej zagrody, gdzie Kurzawiński uderzył zniemacka



Tu zaczęła się intensywna praca

W ub. sobotę w warsztatach naprawczych Technicznej Obsługi Rolnictwa w Poznaniu — Starołęce odbyła się uroczystość oddania do użytku wspaniale uporządkowanej hali nr 1. Przy tej okazji robotnicy warsztatu naprawczego wezwali do współzawodnictwa swych kolegów z oddziału produkcyjnego. Na zdjęciu moment, kiedy przewodniczący rady zakładowej odczytuje powzięte uchwały

Wszystkich poznańskich wyższych uczelniach odbyły się wczoraj uroczyste inauguracje roku 1949/50, które tym razem, zamiast charakteru ściśle wewnętrznego, nosiły cechy spontanicznej manifestacji braci akademickiej na rzecz trwałego pokoju.

W inauguracji roku na Uniwersytecie Poznańskim wzięli udział m. in. minister Rolnictwa i Reform Rolnych Dąb-Kociol, delegat ministra oświaty dyr. Skrzypek, III sekretarz KW PZPR — Ładosz, wicewojewoda Adamowicz, wiceprezydent

Szymczak oraz przedstawiciele instytucji, świata pracy i organizacji młodzieżowych. Gości i studentów powitał rektor U. P. prof. dr Ajdukiewicz, po czym prof. Frankowski odczytał tekst przemówienia ministra oświaty z okazji otwarcia roku.

Sprawozdanie z osiągnięć U. P. przedłożył rektor Ajdukiewicz. Sprawozdanie zakończył rektor tymi słowami: „Sama ludzkość i prosty patriotyzm dyktują nam wolę sprawiedliwego pokoju, który uchroni przyświat i kraj nasz od strasznych cierpień i zniszczeń wojennych. Naszym zadaniem jest pracować nad postępem prawdy i nad tym, aby jasnie rozbiły jej światło, które jest fundamentem pomyślności rodzaju ludzkiego”.

W imieniu komitetu środowiskowego FPOS przemówił przewodniczący B. Sotiński. Zwrócił on uwagę na konieczność zmiany stosunku studentów do obecnego rozwoju nauki i stwierdził, że tak samo jak od klasy robotniczej, tak i od studentów zależy rozwój kraju maszerującego ku socjalizmowi.

Niezwykle uroczystym momentem było dokonanie przez rektora Ajdukiewicza (zw. imatrykulacji czyli wręczenia indeksów) przedstawicielom wszystkich wydziałów U. P. rozpoczynającym w tym roku studia.

Inauguracyjny wykład p.t. „Tytrteizm Adama Mickiewicza, wygłosił prof. dr W. Kurbacki. Inaugurację zakończono odśpiewaniem hymnu SFMD.

Uroczyste inauguracje odbyły się również w Akademii Handlowej i Szkole Inżynierskiej, gdzie rektorzy prof. dr Fl. Barciński i inż. Orgelbrand przedłożyli sprawozdania za miniony okres działalności obu uczelni.

Rząd Queuille'a znalazł „wyście” ciężką sytuację robotników francuskich

PARYŻ (PAP). Jak należało oczekiwać, pewne tarcia w łonie gabinetu francuskiego na tle żądań związków zawodowych w sprawie podwyżki płac, w związku z dewaluacją, zakończyły się na niekorzyść robotników. Po 10-dniowych targach przedstawiciele SFIO w rządzie Queuille'a zgodzili się na utrzymanie polityki „zamrożenia płac”. Jedynie pro forma rząd francuski postanowił uczynić pewne minimalne ustępstwa na rzecz niektórych kategorii najniższej płatnych robotników. Równocześnie rząd ogłosił, że sprawę rozwiązania „kryzysu płac” przekazuje na płaszczyźnie konferencji krajowej marszałkowskiej, która ma omówić sprawę kosztów utrzymania.

Grasująca od kilku lat banda — UNIESZKODLIWIONA

Przed Rej. Sądem Wojskowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Gnieźnie rozpoczął się w ub. poniedziałek wielki proces przeciwko grasującej przez szereg lat w pow. gnieźnieńskim bandzie Lesiuka.

Lesiuk zatrzymany został w listopadzie ub. roku jako podejrzany o nielegalne przechowywanie broni oraz ukrywanie dezertera z Armii Czerwonej. Śledztwo ujawniło, że Lesiuk wraz z niej. Tadeuszem Kurzawińskim byli założycielami i przywódcami bandy, która od marca 1945 do września 1946 dokonała licznych napadów terrorystycznych — rabunkowych z bronią w ręku. Rozpoczęli od kradzieży 2 świni z gospodarstwa St. Mytycha w Rzegnowie oraz 2 owiec i gęsi z zagrody Lemiesza w Dziekanowicach.

Po nieudalym napadzie na szpitali koński wojsk radzieckich w Działyniu poznał Lesiuk żołnierza radzieckiego, kawalerii, wracającego właśnie z frontu do ojczyzny Zwiabił go pod pozorem korzystnej wymiany konia do swej zagrody, gdzie Kurzawiński uderzył zniemacka

O lepsze gazetki ścienne

Każda fabryka, każdy zakład pracy ma swoje większe i mniejsze problemy, różne bolączki, sukcesy i zadania. Nie zawsze takie zagadnienie nadaje się do publikowania w prasie codziennej. Każde jednak zagadnienie winno być podane do publicznej wiadomości. Najwłaściwszym miejscem dla takiej publikacji jest zakładowa gazetka ścienna.

Przystępując do wydawania gazetki ścienną jej zespół redakcyjny winien się przede wszystkim zastanowić, jakim celem ma ona służyć.

Zadanie pierwsze

Gazetka ścienna w żadnym wypadku nie może dublować dziennika. Musi ona przede wszystkim walczyć o zwiększenie poziomu produkcji, ulepszenie metod pracy we własnym zakładzie. Nie można w gazetce ściennie publikować prac (często grafomańskich) operujących frazesami i ogólnikami, jakich często dochodzi wierszy pseudo-poetów. Zespół redakcyjny winien sobie zdawać jasno sprawę, że gazetka ścienna jest orężem walki.

Różne mogą być formy walki. Można pokazywać czołowych racjonalizatorów i przodujących pracowników, ich metody jakimi doszli do swych wyników. Nie należy przy tym zarzucać innej, niezwykle skutecznej formy — satyry. Ryśunek, felietonik, karykatura, migawka, wysmiewająca członka załogi — opuszczającego się w pracy, czy źle wykonującego polecenia — lub biurokratyczne zapędy administracji, daje o wiele lepsze rezultaty od nudnych, nie czytanych przez załogę „artykułów”.

Obok spraw produkcji gazetka ścienna winna poświęcać swe łamy kwestii polepszenia poziomu życiowego mas.

Nie bać się krytyki

Wiele zespołów boi się krytyki. Czasem utrudniają prowadzenie krytyki — jak to np. miało miejsce w Państwowym

Banku Rolnym w Poznaniu — niektóre osoby uzurpujące sobie prawo kontrolowania treści. Jest to poważny, zasadniczy błąd. Nie wolno likwidować krytyki w gazetce ściennie, gdyż inaczej nie spełniłaby ona swego zadania; gazetka nie może być bowiem organem chwalebny dyrekcji i rady zakładowej. Do zespołów redakcyjnych winni natomiast wchodzić przedstawiciele rady zakładowej i oczywiście miejscowej organizacji partyjnej, którzy krytyce potrafią nadać właściwy, twórczy kierunek. Trzeba przy tym zwrócić uwagę, iż redaktorzy posiadający pełnię swobody krytykowania muszą równocześnie posiadać pełne poczucie odpowiedzialności.

Liczyć na własne siły

Pokutowały i pokutują jeszcze opinie, iż gazetka zakładowa ma informować o wydarzeniach „w kraju i za granicą”. Kierunek najzupełniej fałszywy. Od informowania o polityce światowej i krajowej są pisma codzienne: centralne i wojewódzkie. Tak samo absolutnym wypaczeniem roli gazetki ścienną jest swoiste „ułatwianie” sobie roboty przez zespół, który po prostu wycina z dzienników artykuły i nakleja je na tablicy. Po co? W jakim celu?

Podobnie zespół redakcyjny musi pamiętać, iż ma liczyć wyłącznie na własne siły. Nie może „kupować” rysowników,

czy piszących artykuły. Zasada jest bowiem, że gazetkę ścienną wydają i tworzą tylko pracownicy danego zakładu.

O tych problemach mówił red. A. Wohl na naradzie członków Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. z redaktorami gazetki ściennych, jaka odbyła się 3 października. Po dyskusji dziennikarze zadeklarowali pomoc w redagowaniu, tzn. zobowiązali się do pomocy w montowaniu gazetki, wykluczając oczywiście ze względów zasadniczych udział pisarski. W ten sposób dziennikarze pomagają zespołom gazetek do wejścia na właściwą drogę.

J. L.

Jak pracuje kinematografia czechosłowacka

WARSZAWA (PAP). W obecności bawiącej w Polsce delegacji filmowców czechosłowackich odbyła się konferencja prasowa, poświęcona współpracy filmowej obu narodów. Delegacja filmowców czechosłowackich z dyr. dyr. Malikiem i Svitruhá oraz wybitnym reżyserem filmowym Vavra na czele w czasie swego kilkudniowego pobytu w Polsce zwiedziła Warszawę, Szczecin oraz urzędzenia techniczne Filmu Polskiego w Łodzi. Goście czechosłowaccy byli obecni na pokazach filmów czechosłowackich, wyświetlanych w ramach festiwalu, przy czym ku ich wielkiemu zadowoleniu stwierdzili żywe zainteresowanie publiczności polskiej tymi filmami.

Członkowie delegacji czechosłowackiej informowali następnie przedstawicieli prasy o stanie czechosłowackiej kinematografii i produkcji filmowej. W tej chwili liczba stałych kinoteatrów w Czechosłowacji wynosi 3 tys.; pod koniec pięcioletki będzie ich 4200. Z powodu szeroko rozwiniętej sieci kinoteatrów stałych nie ma w Czechosłowacji kin objazdowych. Istnieją specjalne kina dla młodzieży i kina aktualności, zwane „Czas”. W miesiącach letnich czynne są specjalne kina na otwartym powietrzu.

Z chwilą upaństwowienia kinematografii — film czechosłowacki stał się potężnym czyn-

nikiem społeczno-wychowawczym, a głównym jego ośrodkiem zainteresowania stał się człowiek i jego praca. Czechosłowacki przemysł filmowy może dziś produkować ok. 30 filmów długometrażowych rocznie, pod koniec zaś planu 5-letniego będzie mógł produkować 56 filmów rocznie.

O tematyce filmów czechosłowackich poinformował zebranych reż. Vavra. Wszystkie filmy ostatnio produkowane w

Czechosłowacji muszą posiadać tematykę ideową, muszą służyć walce z zacofaniem i reakcją; walce o pokój i lepsze jutro.

Reżyser Vavra przywiązuje dużą wagę do współpracy z kinematografią polską i radziecką. Do jego wielkich pragnień artystycznych należy zrealizowanie wspólnie z kinematografią radziecką i polską monumentalnego filmu poświęconego Grunwaldowi.

Studenci SI pomogli robotnikom „Giganta”

Brygada Traktorzystów Z. A. M. P. ze Szkoły Inżynierskiej w Poznaniu zakończyła niedawno pracę w pow. hrubieszowskim w zespole PGR „Gigant”. W czasie dwumiesięcznego pobytu studenci podzielili na 3 brygady obsługiwali 19

traktorów marki „Ursus”. Ponadto pracowali oni przy zbiorach i uprawie ziemi pod zasiewy jesienne.

Przodująca brygada kierowana przez brygadiera Kopczyńskiego osiągnęła 144 procent normy, a znajdująca się w niej obsługa traktora złożona ze studentów Maciejaka i Witschkego osiągnęła 162 procent normy. W innych brygadach kierowanych przez ob. Zukowskiego i Malszewskiego wyróżnili się dobrymi wynikami w pracy studenci: Wpalony, Kadziński, Bopowski i Pieczyński. Studenci pracowali także społecznie, pomagając w pracy kołom partyjnym i ZHP, organizując kurs dla analfabetów i pogadanki uświadamiające.

Gwałtowny sztorm na Bałtyku

SZCZECIN. Na Bałtyku panuje gwałtowny sztorm. Siła wiatru dochodzi do 9 stopni Beauforta. Rybacy przegrali połowy. Wstrzymane zostały również dalsze roboty przy naprawie molo w małych portach wybrzeża zachodniego.

czonej dla „middle-class” publiczności, jakiś jegomość i jakiś jejmość spojrzeli na siebie z milczącym, ale tym głębszym zgorznięciem. Głos dobywał się zza przegrody i dźwięczał dosadnym robotniczym „cockney”em”. Hirsberg — z gorzkim piwem przy ustach — wychylił się w tamtą stronę.

— Do diabła z ich fałszywą dobroczynnością i z ich gasetami! Do diabła z ich cholernymi szkołami, w których uczą klamać! Do diabła z ich polityką zapierającą!

I widząc spojrzenie Hirsberga, człowiek w granatowej bluzie i w czapce z daszkiem przesuniętym na kark zaśmiał się krótko, ale całą gębą: — Ja wiem, co ja mówię, chłopie.

Jakże on nie „angielski” ten angielski robociarz, jakże „rabelaisowski” raczej — przemknęło przez głowę Hirsberga, gdy szedł wzdłuż ogrodowego parkanu, ulicą Bayswater w stronę domu. Spróbował odświeżyć i utrwalić w pamięci rudą plamę włosów i mocno niebieskie oczy w smaragdowej zieleni parku. W tym parku, który teraz zgasł już w wieczornych oparach zupełnie. Ale niestety — wizja łamała się i wędla. Niestety, lepiej od przepysznych włosów Kate — pamiętał jej zepsute zęby.

W swoim pokoju odgarnął z biurka bezładną kupę rysunków, zasiadł tam pochylony pod zieloną lampą i rozpoczął pisanie listu do Amelii.

W dwa dni potem Amelia czytała: „To jednak bardzo zabawny kraj — co chwila coś mnie tutaj rozśmiesza... Na świecie jest bardzo źle — nieco lepiej przy moim biurku — najlepiej jest bezsprzecznie przed doskonałą harmonią portretów Rafaela

— A jeszcze lepiej w trumnie z okienkiem — skrzywił się Tomasz złośliwie. Amelia odczytała mu fragment listu na głos.

— Żaluję, że ci to czytałam! — zawołała boleśnie rozżalona. — Przepraszam. — I czy jesteś taki zupełnie pewny, że Jerzy nie ma racji? A ty? Czy jesteś szczęśliwy?

(Ciąg dalszy nastąpi!)

Komentarz dnia

Nowa sytuacja w NIEMCZECH

Nota radziecka wręczona ambasadorom USA i W. Brytanii oraz charge d'affaires Francji w związku z utworzeniem 20 września br. separatystycznego rządu dla zachodnich stref Niemiec, jest nie tylko syntetycznym podsumowaniem polityki zachodnich okupantów, nie tylko oskarżeniem i nie tylko przestroga, sygnalizująca niebezpieczeństwo — jest również postawieniem kropki nad „i” i odkryciem istotnego oblicza problemu niemieckiego.

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że powołując do życia Trizonię, zachodni okupanci wyznaczyli jej do spełnienia ściśle określoną funkcję w ramach swej imperialistycznej gospodarki. Tu koncentrują się węzłowe problemy wielkiego kapitału amerykańskiego: w Trizonii wznosi się placówkę europejską, reprezentującą interesy finansjery z Wall Street, buduje się „linię Zygfrйда” przeciwko socjalizmowi, skreca konkurencyjny bat dla zmarszallowania Europy, tworzy rezerwy militarne itp.

Począwszy od wstrzymania socjalizacji przemysłu, poprzez bojkot dekartelizacji, poprzez perfidną grę denazyfikacyjną amerykański imperialista przygotował sobie spośród epigonów hitlerizmu kadry zaufanych sojuszników: pewnych partnerów zarówno w handlu jak i w polityce. Na tym tle tłumaczy się jasno ustawa nr 75 z listopada ub. roku: oddająca kopalnie Zagłębia Ruhry w ręce ludzi, którzy stanowili siłę pędną hitleryzmu, jak Thyssen, Stinnes, Schroeder, Dinkelbach i inni podobni.

Na tym tle zrozumiałą się staje statut okupacyjny dla Niemiec zachodnich, odsuwający w nieskończoność traktat pokojowy z Niemcami, sankcjonujący nieograniczoną swobodę działania kapitalistów zza oceanu i tworzący z Trizonii bastion nienawiści do demokracji.

Maxa Reimana ścina się prześladowaniami, ponieważ jest rzecznikiem interesów mas robotniczych i wybitnym działaczem społecznym, oddanym idei demokracji, za to Ottomowi Strasserowi pozwala się z oceanu inspirować par excellence kapitał USA, a elementy demokratyczne ze wszystkich sił starają się powstrzymać ten proces.

W zestawieniu powyższych danych skład marionetkowego rządu Trizonii nie jest żadną niespodzianką. Znaleźli się w nim pogrobownicy Hitlera, starzy naziści, wypróbowani gracze wielkiego kapitału. Reprezentanci tej klasy bowiem, jak to już tradycja wykazuje najbardziej nadają się do sprzedawania własnego kraju za solidną opłatę i zapewnienie bezkarności za popełnione zbrodnie.

Powołanie do życia „rządu” w Bonn stwarza całkiem nową sytuację w Niemczech. „Sytuacja ta nadaje szczególnie ważne znaczenie sprawie wykonania zadań odbudowy jedności Niemiec jako demokratycznego i pokojowego państwa” — stwierdza nota radziecka.

Cień demokratyzacji kraju, zrealizowania uchwał poczdamskich spada głównie na barki strefy wschodniej. Zostały tutaj złamane podstawy faszyzmu, zdynamiczowanie twórcze możliwości szerokiej mas ludności pracującej, na gruncie junkiersko-kapitalistycznego ustroju powstaje nowy porządek. Z każdym dniem więc trudny i ciężki problem demokratyzacji staje się bliższy rozwiązaniu. (Zr)

Korzystajmy z akcji ambulansowej

Pojechali w teren ambulans. Lekarze, pielęgniarki, studenci medycyny — mają w szeregu miejscowości województwa nieść pomoc mieszkańcom, którzy jej najbardziej potrzebują.

Chodzi o to, aby ten wyjazd w tygodniu, poświęconym specjalnie zdrowiu spełnił jak najlepiej swoje zadanie. Aby mieszkańcy okolic, gdzie ambulans wyznaczył sobie miejsce pracy wykorzystali w pełni ofiarności jego personelu. Założeniem akcji ambulansowej jest, aby w każdym powiecie codziennie pracowały w terenie dwie ekipy. Poza ambulansami, które wyjechały z Poznania — miasta powiatowe we własnym zakresie wysyłają personel lekarski, pielęgniarski

oraz prelegentów do wybranych miejscowości. Idzie głównie o pomoc dla wsi. Takie wyjazdy organizowane są wszędzie. Każdy Okręg PCK obowiązany jest obsłużyć swój teren.

Ambulans przyjeżdża, przygotowuje się do pracy, a gdy zjeździe się już większa liczba osób wówczas specjalny prelegent wygłasza pogadankę na tematy zdrowotne. Prócz tego pielęgniarki i położne uświadamiają zebraną ludność w fachowych pogadankach okolicznościowych.

Cały personel lekarski, pielęgniarski i pomocniczy daje w tym tygodniu swą pracę bezinteresownie. Dlatego mieszkańcy wsi i miasteczek wykorzystywać powinni z pożytkiem dla siebie ich trud. Do personelu ambulansu należy przychodzić, gdy coś naprawdę dolega. Z prostej ciekawości — można jedynie wysłuchać prelekcji. To się zawsze przyda. Ale do badania powinni stawić się naprawdę chorzy. Tu musi też funkcjonować sprawnie organizacja i informacja na miejscu, aby w czas powiadomić daną wieś, czy gminę.

Sługus gestapo — konfident z Alei Szucha SKAZANY na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę Leona Kuklińskiego, oskarżonego o działanie na szkodę narodu polskiego.

Kukliński, z pochodzenia Kaszuba, podpisał w 1939 r. volkslistę. Z początkiem okupacji przyjechał do Warszawy i wkrótce zgłosił się do gestapo w Al. Szucha, gdzie otrzymał stanowisko tłumacza. Podczas okupacji widywano często Kuklińskiego w towarzystwie gestapowców i SS-manów na li-bacjach w rozrywkowych lokalach i restauracjach.

Kukliński wydawał obywateli polskich w ręce gestapo oraz szantażował osoby przesładowane przez Niemców, wydając od nich pieniądze. Na rozprawie zeznawało kilku świadków, którzy potwierdzili zarzuty aktu oskarżenia.

W wyniku rozprawy sąd skazał Kuklińskiego na karę śmierci.

Skazywał DEDALA
Juliusz Żuławski

— To znakomicie. Będziemy się tu spotykać na spacerach — zawyrokowała nimfa. — I wiesz co, George — dodała po chwili z tajemniczą miną — może któregoś dnia pójdziemy nawet do kina!

— Jestem tego zupełnie pewien — przytaknął Hirsberg z dobroduszną powagą. Przepis na „middle-class” romans z narzeczeństwem u celu, dawał się tu odczytać zupełnie wyraźnie.

— I jak odprowadzisz mnie pod mój dom, to będziemy się całować na dobranoc?

— Bez żadnej wątpliwości kochana Kate. — Terier zaplałał mu się pod nogami i Hirsberg o mało nie wywinął kozia.

Kathleen przyglądała się tej ewolucji z boku. — Kto ty jesteś, George, darling? Francuz? Szwed? Hiszpan?

— Ani Francuz, ani Szwed, ani Hiszpan — zapewnił ją Hirsberg, otrzepując spodnie.

— Nie Hiszpan? Szkoda. Hiszpanie tak dzielnie wygrywają z komunistami...

— Nie lubisz komunistów?

— Nie wiem jak wyglądają, nigdy nie widziałam żadnego, ale gdybym zobaczyła jakiegoś, choćby z daleka, uciekałabym na drugi koniec ulicy — szczebiotała Kate pięknowłosa.

— Skąd masz pewność, że nigdy nie widziałas komunistów, jeżeli nie wiesz jak wyglądają?

— Oni mają rogi jak kozioł — szepciem objaśniła go Kate. — Tak mówił kiedyś nasz pastor w szkole...

— A sam pewnie miał uszy jak osioł — odszepnął jej Hirsberg równie tajemniczo.

— Co ty mówisz, George! — upomniała go z surową miną. — Ty jesteś na pewno Francuzem.

— Nie, ja jestem Polakiem — spoważniał Hirsberg. Ten flirt, zrazu tak zabawny w swej beztroście, w swym zaczarowanym ogrodowym pejzażu, zaczął go już nudzić.

Kate patrzyła niebieskimi oczami niezdecydowanie. — Polakiem? A już wiem... Ty jesteś na pewno Czechem!

— Skąd wiesz o Czechach? — zapytał z cieniem nowego zainteresowania.

— Czytałam w gazecie! Oni ciemnieli w swoim kraju Niemców. Tak. Mniejszość niemiecka w Su... w Su...

— W Sudetach, kochana Kate. Jesteś tak samo głupia jak i twoja gazeta.

— A ty udajesz, że wiesz wszystko lepiej! My tutaj w Anglii mamy bardzo dobre informacje.

— W każdym razie bardzo celowe — mruknął Hirsberg po polsku.

— To nie ładnie mówić przy mnie językiem, którego nie rozumiem. A może ty jesteś Niemcem? Lubię Niemców. Ale nie podoba mi się ten wasz Hitler. Zbyt hałaśliwy.

— Za to wasi liderzy robią to samo po cichu — wtrącił już raczej mechanicznie i rozgadłał się, bo wychodził właśnie z parku na ulicę. Byli przy Notting Hill Gate.

— Popatrz — zawołała Kathleen ucieszona — już się kłócimy! Nie kłóć się ze mną, darling... Gdzie mieszkasz?

— Idę w stronę Queens Road — zorientował się Hirsberg w topografii.

— A ja na Landbroke Grove, bye, bye, darling. Moją pracę w sklepie kończę codziennie o szóstej — rzuciła znaczącą informację, łapiąc na smycz teriera.

Na Notting Hillu wstał na kufel piwa do otwartego już „pubu”. — Do diabła z tym wszystkim! — uderzył ktoś pięścią w szynkwans. W części przegna-

SIWE WŁOSY
odzyskują naturalny kolor
stosując
ODSIWIAC HENNINA
zatwierdz. przez Min. Zdrowia
Wyrób Labor. „LANOVIT” W-wa
przedat w droger. apteker.
10b-1

Co zaszło w cementowni „Odra”

W opolskiej cementowni „Odra” w ciągu 22 minut przesunięto zostało o 30 metrów obrzynie, 652 tony ważące rusztowanie hali klinieru. Pracę tę wykonało 12 robotników!

Takby można było sformułować krótki komunikat o tym, co się stało w cementowni „Odra”.

Ale... przesunięcie rusztowania, dokonane w tak krótkim czasie, dzięki racjonalizatorskiemu pomysłowi Stanisława Weinzettla, pociągnęło za sobą poważne konsekwencje, bo przyspieszyło o 3 miesiące termin ukończenia budowy hali.

Ten dodatkowy komentarz nakazuje zająć się dziełem załogi cementowni „Odra” nieco obszerniej.

Zanosilo się zrazu na poważne kłopoty.

Hala klinieru cementowni „Odra” ma być kołosem o pojemności 50 tys. m sześc. długość 75 m, — wysokość 22 m.

Plan budowy nakazywał zakończenie prac na dzień 1 listopada br. Do budowy rusztowania należało użyć, według pierwotnych obliczeń, ok. 3 tys. m sześc. budulca drzewnego oraz ok. 9 ton gwoździ, śrub itp. Trudności związane ze zgrupowaniem tak wielkiej ilości materiałów stały się, jak przysłowiała potrzeba, matką pierwszego usprawnienia. Postanowiono przeprowadzić budowę w dwóch etapach. Najpierw zbudowano pół dachu, do czego było potrzebne rusztowanie o połowę mniejsze. Rusztowanie to miało być następnie rozebrane i przeniesione na drugą stronę hali. Ale już i przy tej robocie pojawiły się niezbyt przyjemne niespodzianki. Przy fundamentach pojawiła się woda zaskórna. Pokonanie nieprzewidzianej przeszkody zabrało dużo cennego czasu. Budowę pierwszej części hali ukończono więc dopiero 18 września.

1 listopad tuż tuż... Kierownik budowy przeprowadza kalkulację: demontaż rusztowania i 56 dni nowego montażu to znaczy, że samo rusztowanie będzie gotowe 7 grudnia. Czas trwania robót żelbetonowych, miesiąc dla stężenia betonu — to znaczy pracę ukończymy w lutym.

I oto 44-letni cieśla, autochton ze wsi Chrząszcze pow. Opole, Stanisław Weinzettel, pierwszy zgłasza konkretny projekt: przesunąć rusztowanie na drewnianych rolkach.

Na oko pomysł wydawał się wspaniały. Ale kierownik budowy, czym prędzej siadł do biurki i zaczął liczyć — nie chciał wyjść. Belki drewniane nie wytrzymają. Poza tym dla pokonania trzeba by olbrzymiej siły pociągowej. A takiej nie ma.

Więc znowu wszyscy po rozum do głowy. Pomysł Weinzettla trzeba zrealizować. Proponowano ślizgi, potem rolki drewniane. Nic z tego. Znowu brak odpowiedniego materiału.

Po trzech dniach technik Mi-

chał Frasek znalazł rozwiązanie: nie daleko, w Odrze spoczywa wrak bagra. Z niego trzeba wyjąć i do naszej pracy wykorzystać niewielkie rolki. Znowu obliczanie. Próby. Tym razem wszystko „wychodzi”.

Gawędy Morcinka na Ziemi Wielkopolskiej

Od przeszło 2 lat organizuje „Czytelnik” na terenie Wielkopolski i Ziemi Lubuskiej audy-



cje „Autorzy wśród swoich Czytelników”, zdobywające coraz większą popularność. Do udziału w tych audycjach zaprasza „Czytelnik” najlepszych polskich autorów współczesnych.

Wspaniały okaz owocu

600 g! Jako cyfra niewiele nam mówi, jako waga jakiegoś przedmiotu — trochę więcej, ale jeśli dodamy — gruszka wagi 600 g, no to powiemy: fenomen!

Właśnie takie fenomeny — gruszki o przeciętnej wadze po 600 g wyhodował w swym ogrodzie mistrz piekarski z zawodu p. Jan Haziak w Ostrzeszowie.

Jeden taki wspaniały okaz został nadesłany jako „dowód rzeczowy” do naszej redakcji. Był tak wielki, że nawet nie objęła go soczewka naszego aparatu fotograficznego, wobec czego nie możemy udowodnić „naocznie” wielkości gruszki.

Skonstruowanie bardzo prostych wózków, w które wmontowano rolki, nie przedstawiało wielkich trudności. 29 września przesunięto rusztowanie. Robota trwała 22 minuty.

I już 30 września rozpoczęły się prace żelbetonowe. Termin listopadowy zostanie dotrzymany.

O trzy miesiące wcześniej! Te trzy miesiące — to wiele ton cementu, na który czeka cały kraj. Te trzy miesiące — to kilkaset milionów oszczędności i zysku. Kilkaset milionów złotych piechotę nie chodzi. Dlatego ważne jest to, co zaszło w cementowni „Odra”. Ważne i godne pamięci.

Mieliśmy więc okazję poznać na tych audycjach J. Iwaszkiewicza, J. Brzechwę, St. R. Dobrowolskiego, T. Brezę, I. Krzywicką, J. Meissnera, A. Fiedlerę, J. Andrzejewskiego, Jalu Kurka, M. Rusinka, W. Baka, J. Dobrzańskiego, K. Golu-biewa, J. Zawieyskiego, W. Karczewską, Eug. Morskiego, Grzymałę-Siedleckiego, St. Czernika, a ostatnio Gustawa Morcinka.

„Gustaw Morcinek wziął udział w 26 wieczorach autor-skich. Szereg audycji zorganizowano z inicjatywy Wydz. Kult.-Oświatowego ORZZ w zakładach pracy. Poza występami w świetlicach Przetwórnicy Mięsnej, Drukarni, PMS, Zakładach Szkolenia Inwalidów, Morcinek wystąpił w świetlicy Kopalni Soli w Wapnie, pow. wągrowieckiego wśród braci górniczej.

Opowiadał tam Morcinek jak to ojciec jego zginął w katastrofie w kopalni, jak brat jego pracował w kopalni, jak on sam wreszcie również w tej samej kopalni zatrudniony był przez 3 lata. Pracując dużo czytał. Książki były jego pasją.

Z niemiłą serdecznością spotkał się Morcinek i w innych zakładach pracy. Prelekcje jego miały charakter gawęd. Dlatego też chętnie słuchali go robotnicy, górnicy, inteligencja i młodzież. Po każdej audycji Morcinek wpisywał się do książek oraz do pamiętników, zostawiając wszędzie po swoim pobycie miłe wspomnienia, a więc w Poznaniu, Skwierzynie, Sulechowie, Wolsztynie, Lesznie, Gostyniu, Krotoszynie, Wapnie, Wągrowcu, Chodzieży, Kole, Koninie i Słupcy. J. L.

Ludowcy ostrowscy potępiają politykę Watykanu

W dniu 29 września br. odbyło się zebranie Pow. Zarządu Stronnictwa Ludowego w Ostrowie, pod przewodnictwem inspektora Jana Wawrzyniaka. Referat pt. „Siły pokoju i wojny a zagadnienie budownictwa socjalistycznego” wygłosił ob. Grunwald, Sprawę klasyfikacji gruntów omówił ob. Franciszek Kowalski, który stwierdził, że na terenie powiatu ostrowskiego znajdują się tylko grunty II, III i IV klasy. Grunty I klasy występują bardzo nielicznie.

Dyskutowano również nad ustosunkowaniem się chłopów ostrowskich do polityki Watykanu stwierdzając, że wystąpienia Papieża sprzeczne są z interesami narodu polskiego.

Powiatowy Zarząd Stronnictwa Ludowego postanowił przeprowadzać szkolenie ideologiczne aktywu członkowskiego. Omawiano również sprawę nieregularnych wypłat za len odstawiany do roszarni lnu w Witaszyczach, (md)

Zawody śpiewacze okręgu leszczyńskiego

W dniu 2 bm. okręg leszczyński obchodził swoje doroczne święto śpiewacze, połączone z popisami chórów.

Do konkursu stanęło 6 zespołów śpiewaczych, osiągając następujące wyniki:

W kat. I chór mieszany im. Fr. Chopina 48 pkt. — dyr. Wł. Gościński;

W kat. II chór mieszany im. F. Nowowiejskiego z Zaboro-

wa 48 pkt. — dyr. St. Szymczak.

W kat. III chór mieszany im. Dembińskiego z Leszna 43½ pkt. — dyr. J. Samelczak, Lutnia z Osieczny 41½ — dyr. Benyskiewicz, im. Kurpińskiego z Bukowca Górnego 39½ — dyr. J. Maćkowiak.

Sąd konkursowy stanowili: H. Szulcówna, M. Dziwił i M. Weigt.

Po zawodach i ogłoszeniu wyników, odbyła się akademickiewiczowska, następnie koncert chórów.

Ze sportu

Leszczyńskie kluby Kolarz — Gwardia 6:3

Mecz towarzyski powyższych drużyn odbył się w dniu pokoju na boisku „Gwardii” w Lesznie. Wygrali zasłużenie „Kolarze” w stosunku 6:3 (6:0), którzy górowali techniką i kondycją nad bardzo ambitnie grającą drużyną „Gwardii”. Bramki dla „Kolarza” zdobyli: Jankowiak II, Kędziora i Skrzypczak po dwie. Dla pokonanych Kusik — 2 i Ignaczak — 1. W przedmecz juniorów „Kolarze” pokonali „Gwardię” w stosunku 4:2 (2:1). Sędziował dobrze Fr. Jankowiak. Widzów 3 tysięcy. (R)

Wyciągi na hulajnogach w Śremie

W niedzielę, dnia 2 bm. Pow. Inspektorat Kultury Fizycznej urządził wyciągi na hulajnogach dla młodzieży szkolnej. Impreza ta spotkała się z wielkim zainteresowaniem również wśród starszego społeczeństwa, które tłumnie obiegło obie strony szosy. W konkurencji dla dziewczynek od 7—9 lat — pierwsze miejsce zajęła Irenka Jaworowicz, drugie Jolanta Rzepka, trzecie Nowakowska. Wśród dziewczynek w wieku od 10—13 lat pierwsze miejsce zajęła Maria Przybylska.

W konkurencji dla chłopców zwyciężył Talarczyk, a na drugim miejscu uplasował się Włodarczyk, na trzecim Michalak. (H)

GOSTYŃ

Wojewódzki pokaz i premiowanie klaczy i ogierów

W dniu 10 bm. odbędzie się na terenie PGR Chwałkowo — folwark, Włostowo — w dniach od 8—10 bm. Program imprezy przedstawia się następująco: 8 bm.: premiowanie klaczy z przychówkiem z terenu powiatu gostyńskiego i terenu województwa poznańskiego, próba dzielności ogierów, licencja i premiowanie buhajów, krów i knurów. D. 9 bm. o godz. 10 otwarcie wystawy — przetargu, ogłoszenie wyników premiowania, zwiedzanie wystawy, o godz. 13 zawody hipiczne i sportowe i zabawa ludowa. Dnia 10 bm. przetarg buhajów, knurów, jałowic i macior.

Koncert popularny w Ostrowie

Społeczna Organizacja Imprez Artystycznych „Artos”, Delegatura w Poznaniu, przy współpracy Wydz. Kult.-Oświatowego ORZZ urządziła dziś, w środę, o godz. 19 w Teatrze Miejskim w Ostrowie — koncert popularny dla świata pracy.

W koncercie wezmą udział: Maria Sowińska i St. Roy (śpiew), Stanisław Mroczkowski (recytacje), Stanisław Strugarek (konferansjerka) oraz poznańska orkiestra „Melodia”. Impreza organizowana jest w ramach „Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej”.

6 KRONIKA PAŹDZIERNIK

CZWARTEK | Słońce w.: 6.01
Brunona | zach.: 17.20
Bronisława | Księżyc w.: 17.10
 | zach.: 5.02

OSTRÓW

Festiwal filmów radzieckich. W ciągu października z okazji Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej będą wyświetlane w kinie „Słońce” następujące filmy: od 5 do 9 bm. „Sąd honorowy”, 10—11 bm. „Pieśń Tajgi”, 12—13 bm. „Goal”, 14—15 bm. „Maskarada”, 16—18 bm. „Spotkanie na Łabie”, 19—20 bm. „Admirał Nachimow”, 21—22 bm. „Aleksander Newski”, 23—24 bm. „Trzeci szturm”, 25—26 bm. „Na morskim szlaku”, 27—28 bm. „Opowieść o prawdziwym człowieku”, 29—31 bm. „Młczurin”, 1—3 listopada — „Lenin”, 4—6. 11 „Iwan Groźny”, 5—7. 11. — „Pawlow”.

Miejski Komitet Obywatelski Przyjaźni Polsko-Radzieckiej zwraca się do mieszkańców miasta o udekorowanie domów i wywieszenie flag w dniach 7 do 12 bm. a następnie od 5 do 7 listopada br.

Program najbliższych imprez Miesiąca przedstawia się następująco:

Dnia 8 bm. o godz. 18.30 — zbiórka na dziedzińcu szkoły im. Estkowskiego. O godz. 19.15 pochód uda się na Rynek gdzie rozpoczyna się uroczystości. Przemówienia wygłoszą pp. starosta Rogowski i prok. Wachowiak. Dnia 9 bm. odbędzie się w sali Teatru Miejskiego wieczór puszczyński, na który złożą się hymn radziecki, który wykona chór Liceum mejskiego, referat o Puszczyńce wygłosi prof. dr Józef Jachimek, melodie rosyjskie odegra orkiestra Liceum mejskiego, deklamacje i śpiew w wykonaniu p. Kaczynskiego i uczennic Liceum żeńskiego, oraz p. Kaczmarek — fortepian.

Dnia 12 bm. w rocznicę bitwy pod Lenino odbędzie się w sali Domu Kultury akadem. Na program akademii wchodzi: przemówienie dr. Grzymyły, występy orkiestry Zw. Zaw. Muzyczny, przemówienie przedstawiciela Wojska Polskiego, występy szkół z deklamacjami, śpiewem i tańcami narodowymi. (md)

Reperituar kin: W kinie „Piaśt” będzie wyświetlany film produkcji czeskiej pt. „Trójka trefl”.

LESZNO

Dzieci robotników i chłopów otrzymują stypendia i zapomogi na kształcenie z funduszu PZS. Stypendia otrzymali już: Cz. Florczak, syn robotnika ze wsi Wolkowo, uczeń Średniej Szkoły Zawodowej, Rozwałka, syn małorolnego, uczeń Lic. Rolniczego w Lesznie, Jurkówna, córka pracownika pocztowego ze Święciechowa, uczennica Szkoły Spółdzielczej w Poznaniu oraz jednorazową zapomogę otrzymała uczennica III klasy Gimnazjum Mechanicznego w Poznaniu J. Nowaczykówna, córka magazyniera warsztatów Pow. Zarządu Drogowego w Lesznie. Razem w powiecie otrzymało stypendia i zapomogi 14 uczniów różnych szkół, co umożliwi im dalsze kształcenie. Fundusz w niektórych gminach nie został dotychczas jeszcze wyczerpany i niezawodnie skorzystają z niego jeszcze dalsi kształcący się synowie niezamożnych rodziców. (am)

WÓZKI DZIECIĘCE — auflka — koszykowe — spacerowe
wzrosty koszykarskie i szrotkarskie polecają
BRACIA CHOJNACCY
Poznań, Mielżyńskiego 4 — Tel. 93-44 55799

Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane
Oddział 7 w Gnieźnie
przyjmie zaraz następujących pracowników umysłowych i fizycznych:
1 planistę z dyplomem technika lub inżyniera
1 budowlanego
3 techników budowlanych
30 murarzy
6 cieśli
3 dekarzy do dachówki
10 robotników.
Zgłoszenia osobiste lub pisemne należy kierować do P.P.B. Oddział 7 Gniezno, ul. Witkowska 5. 10a-1

Przetarg
Wydział Powiatowy w Śremie
ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę i zainstalowanie w pralni Szpitala Powiatowego:
a) maszyny do prania białyni z paleniskiem na zapęd elektryczny,
b) wirówki do wyżymania na zapęd elektryczny,
c) urządzenie suszarni z kotłem do centralnego ogrzewania na niskie ciśnienie z grzejnikami i rurami do odpływowymi oraz kranami regulacyjnymi
d) silnika elektrycznego dla zapędu magła.
Oferty w zalakowanych kopertach z napisem „Zmechanizowanie pralni Szpitala” składać należy do Wydziału Powiatowego w Śremie pokój nr 3 w terminie do 15 października 1949 r.
Dopuszczalne są również oferty na dostawę częściową odnośnie kompletów pod a) do d).
Wydział Powiatowy zastrzega sobie dowolny wybór oferenta. 10a-30

Wydawca: Spółdz. Wyd. Oświatowa „Czytelnik”
Poczta: Wielkopolskie Zakłady Graficzne
Przedsiębiorstwo Państwowe Wdrobno-one
Zakład Główny w Poznaniu K-325

Murarzy
Zdunów
Dekarzy
Blacharzy 10a-2
Cieśli
Stolarzy
i robotników budowl.
przyjmie natychmiast
Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane, ul. Grobla 15, pokój 16.

Wolne posady
Młynarz potrzebny natychmiast.
Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Kwilczu, pow. Międzybóże, Warunki do omówienia na miejscu. 10a-27

Pomoc domowa czysta, uczciwa z gotowaniem. Kanałowa 15, m. 15. F1890

Uczciwa gospośnia potrzebna zaraz. Madalińskiego 2 m. 30. k995

Pomoc domowa samodzielna, uczciwa zaraz potrzebna. — Fabryczna 38, m. 1. k994

Paniętkę do składu i prac domowych. Kowalski, 27 Grudnia 11. c2110

Referent podatkowy, wykwalifikowany, potrzebny z dniem 1 listopada br. w Zarządzie Gminnym w Ciosadcu pow. Wolsztyn. Zgłoszenia przyjmują Zarząd Gminny Ciosaniec. Warunki zapewnione 10a-32

szuka posady
Krawcowa domowa szuka zajęcia. Oferty: PAR Ratajczaka 7, dnia 10, 38. p5873

Przychodnia z dobrym gotowaniem. Of. Głos Włkp. nr 11605.

Studentka prawa pilnie poszukuje pracy w biurze księgarni. Of. Głos Włkp. nr 11602.

Kierownik stołówki przyjmie posadę Oferty nr 4894: Czytelnik, Daszyńskiego 48. k993

Asystentka dentystyczna pracuje w zachowawczej i technicznej operatywie poszukuje posady. Oferty: Czytelnik, Katowice, pod 6401. 10b-11

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka

Kursy stenografii rozpoczynamy 17 października. Kunięcki Instytut Wiedzy Zawodowej. Zgłoszenia. Zwierzyniecka 13, godz. 8—15, 17—19. telefon 529-08. p5850

Czteromiesięczny kurs stenografii. Referat Oświatowy Komitetu Miejskiego Stronnictwa Demokratycznego, Jackowskiego 23, tel. 48, 47. 9a-211

Osobiste

Unieważniam i odwołuję pełnomocnictwo udzielone Romanowi Szubińskiemu. — Helena Bartkowska. p5897

Sprzedaż

Maszynę krawiecką sprzedam. Sosnowa 10, m. 2 (Debiec). 11637

Tapczany, fotele różka, kanapa rozk. adane poleca Kopeczyk, Szkoła 2. 10a-8

Obrobarki do metalu i drzewa, artykuły techniczne, sprzedaje kupuje Krenz pl. Wolności 11. p5798

Materace z gwarantowaną wyściełką i ramy sprężynowe. — Wrzeszniewicz, Ratajczaka 7, Telefon 36 31. p5784

Planino sprzedam bardzo dobrym stanie. Mazowiecka 34 (Solacz). F1891

17 morgów ziemi. Poznań Winiary (prawie za darmo). Cena 1 000 000. „Union” Rzeczypospolitej 4. 11561

Materace wyściane wykonane „Rekord” ul. Kurzanoga (boczna Ratuszowej). p5785

Kuchenne urządzenia dobre wykonanie oraz różne inne nabyte korzystnie Janiak Rybaki 6. p5860

Wille 3-pokojowa — Osiedle Grunwaldzkie, 2 500 000; 7-pokojowa 2 morgi ogrodu 1 000 000 oraz kilka korzystnych kamienic poleca Gru. szczyński, Wawrzyniaka 22, 11599

Kupna

Konia na rzekę kupuje odbiór samochodem. Nowak, Poznań Daszyńskiego 26, telef. 21-10, 21-11. p5807

Maszyny do pisania liczenia i powielania — kupuje skład maszyn Mielżyńskiego 18. p5600

Maszyn biurowych — kupno, sprzedaż, naprawa Piotr Pieprzycki al. Marcinkowskiego 28, skład narzeczaw poczt. Telefon 23-62. p5803

WSZELKIE SKÓRKI FUTERKOWE

piżmowce, barany, króliki, lisy itp.
SKUPUJE
SPÓŁDZIELNIA KUŚNIERZY
Poznań, Ratajczaka 8 11609

Maszyn biurowe kupuje Ko. chonowicz plac Wolności 13, obok 3 Maja. 10a-13

Kupie czapkę damską i zakrękek (muflę) czarną karakułowa, Górczyńskiego 8, m. 7, Jeżyce. F1886

Szuka 'obalu

2 spokojne studentki poszukują pokoju. Oferty Głos Wielkopolski nr 11585.

Samotny kulturalny pan poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty Głos Włkp. nr 11568.

Stefan Szczypiński

przeżywszy lat 43.
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 6 bm., o godz. 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.

W smutku pograżona żona, córka i rodzina

Poznań, ul. Poznańska 22 m. 6 11651

Wszystkie Księżom, Zrzeszeniu Drogistów R. P. Okręg Poznański, Przyjaciółom, Kolegom oraz wszystkim Znajomym za oddanie ostatniej przysługi, śp.

Brunonowi Waniorkowi

i za wyrazy współczucia

dziękuje

ŻONA z SYNAMI

Poznań 11618

Gospody Łowieckiej nr 2

Zakład Żywnienia Zbiorowego
Poznań, św. Marcina 83
o czym zawiadamia
SPÓŁDZIELNIA „JEDNOŚĆ ŁOWIECKA”
z o. u.
Specjalność lokalu: 10a-35
DANIA Z DZICZYNY

Zguby

Zgubiono legitymację służbową Jadwiga Radke. Państwowe Zakłady Przemysłu Odzieżowego Poznań, Osrodek Fabryczny nr 2. 11600
Zgubiono legitymację służbową nr L.5, wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Mogilnie na nazwisko Wanda Linkówna. 10a-24

Różne

Warsztat naprawy maszyn biurowych Rohowski i Ska Mielżyńskiego 18, tel. 43, 25.

Dzierżaw

Piekarnie mieszkaniem. wydzierżawia. Oferty Głos Wielkopolski nr 10a-25.

Wszystkim Księżom, Zrzeszeniu Drogistów R. P. Okręg Poznański, Przyjaciółom, Kolegom oraz wszystkim Znajomym za oddanie ostatniej przysługi, śp.

Brunonowi Waniorkowi

i za wyrazy współczucia

dziękuje
ŻONA z SYNAMI
Poznań 11618

Proszę powstać,
Sąd idzie!

Złe duchy

To ona taka jedza! W żaden sposób żyć z nią nie można!

Taka to już zawsze była. Gębę ma jak wrota, prawda panie Kaczmarek?

Dajcie wy mi święty spokój! Po same uszy mam tych waszych plotek. Oglupieć można!

A pańskiej żonie nie nawymyślała, co? A pan jej trzepaczką nie groził? Teraz przed sądem trzęsie się pan jak galat! Ładny sąsiad!

I z takim iść do sądu! Nie wiadomo nawet, co ze zna. Ze strachu głupstw może nagadać!

Przez taką jedną babę tyle ziegol! A ja już przeczulałam i powiedziałam jej, że ja i jej gębę przymknę. O licha bym ja wzięciem ochrzciła, kiedy powiedziała mi, że dzieci moje, to łobuzy! Dawno mi już wzięła na watóbę i tego jej nie daruję. Patrzcie je! Mój Janek dla niej to łobuz, bo piłkę kopnął w jej drzwi! Teraz niech odpokutuje!

Sluszenie panj mówi. Jabym jej też nie darowała. A pan, panie Kaczmarek?

Ja wam mówię po raz ostatni, odczepcie się ode mnie! Przez 50 lat w sądzie nie byłem, dopiero teraz na stare lata. Wstyd tylko. A wszystko przez wasze złe języki!

Opodał żywo i gorączkowo rozprawiających w tym samym czasie przystanął z bohaterko wypiętą pierśią domniemana winowajczyni. Wzrokiem ognistym zmierzyła całą gromadę wruszyła ramionami i wojskowym krokiem zaczęła znowu przechadzać się po korytarzu.

Zobaczmy, kto wygra? — mówiła cała jej postawa.

Drzwi sali otwały się: — Następna rozprawa...

Chochoł

Kwiatki i „kwiatuszki” Uwaga o wagach

Ludziska lubią się ważyć. Dla wielu wżenie się jest swojego rodzaju sportem i tacy „idą na wagę” przy różnych okazjach.

Zresztą nic łatwiejszego jak zważyć się. W Poznaniu mamy różnych „dokładnych”, „lekarzkich” i „aptecznych” wag od licha i trochę. Zważą cię „za jedne 5 złotych” z dokładnością do jednego grama a na dodatek wręcz kartkę z wypisaną datą i ciężarem własnym.

Ale jeden z moich znajomych — człowiek niezwykle skrupulatny — postanowił sprawdzić, czy zachwalane wagi są naprawdę dokładne. I oto okazało się, że w Parku Wilsona ważył 65 kg, w śródmieściu — 64 kg, w Parku Solackim — 64,7 kg, przy Dworcu Głównym — 67 kg, a w plantach za ledwie — 63,5 kg. Potem odwiedził kilka aptek i ważył się z pasją człowieka ziozpaczonego. Tu rezultaty okazały się lepsze gdyż różnica dochodziła tylko jednego kilograma. Mój znajomy stracił połowę posiadanej gotówki, lecz nadal nie wie, ile właściwie waży.

W końcu zjawił się w naszej redakcji z dziwnym pytaniem — czy w Poznaniu dochował się jeszcze Urząd Miar i Wag i czy pożyteczna ta instytucja czuwa jeszcze nad dokładnością przyrządów do mierzenia i ważenia.

Niestety — nasza odpowiedź zupełnie go nie przekonała.

AS PIK

SEUCHANY RADIA

Czwartek dnia 6 października 1949 r.
7.35 „Opowieść o Chopinie” Adama Czartkowskiego; 8.35 Muzyka operetkowa; 12.25 Słynni soliści; 14.00 Kronika ZSRR i krajów demokracji ludowej; 14.40 Felieton pt. „Łóże Chociszewski jako działacz oświatowy”; 14.55 Koncert solistów; 15.30 „Spiewamy piosenki” — audycja dla dzieci; 16.20 Muzyka rozrywkowa, Wykonawcy: Tadrowska (sopran), Matuszak (tenor), Sperka (akomp.); 17.00 „Słuchamy muzyki” — audycja słowno-muzyczna; 17.35 Nauka pieśni młodzieżowych; 18.15 Muzyka ludowa; 19.00 „Pamiętniki Kilińskiego”; 19.15 „Strajk motorów” śmiechu; 20.40 „Skryżka muzyczna”; 21.40 „Niziny” — powieść Orzeszkowej; 22.00 a) Poznański dziennik wieczorny; b) Wczasy niedzielne”; 22.15 Koncert; 23.15 Reportaż z Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego.

Iwan Pawłow i kontynuatorzy jego dzieła

Kołtuszki — do niedawna niczym nie wyróżniający się zakątek ziemi radzieckiej — znany jest dziś całemu światu. Tu w 1926 r. założył swą pracownię wielki rosyjski uczone — fizjolog, Iwan Pawłow. Tu, w Kołtuszach, prowadził na szeroką skalę badania nad kształtowaniem się wyższej działalności systemu nerwowego i jego funkcjami.

Wielki dorobek naukowy, długoletnie badania nad wyższą działalnością nerwową u psów i ich zachowaniem się w warunkach laboratoryjnych, doprowadziły Pawłowa do ustalenia teorii o fizjologicznych zasadach typu nerwowego. Według tej koncepcji, typ układu nerwowego uwarunkowany jest przyrodzonymi ustrojowi własnościami. Kojarząc się w rozmaity sposób, własności te tworzą ten lub inny typ, czyli temperament. Pawłow ustalił cztery typy układu nerwowego, które w ogólnych zarysach pokrywają się z właściwościami temperamentów ludzkich, opisywanych jeszcze przez Hipokratesa. Są to typy: typ pobudliwy (choleryk), powolny, ociężały (flegmatyk), żywy, ruchliwy (sangwinik) i słaby (melancholik). Według Pawłowa jednak w ostatecznym ukształtowaniu się charakteru (typu) układu nerwowego ważną rolę, poza wrodzonymi cechami, odgrywają zmiany uwarunkowane środowiskiem, warunkami bytu.

Równolegle prowadzone są badania nad dziedzicznością cech układu nerwowego. Genetyka formalna traktowała dziedziczność tę, jako coś stałego, nie podlegającego wpływom środowiska. Radzieccy uczeni wykazali niesłusność tej tezy. Szczególnie interesujące pod tym względem były obserwacje pracowników naukowych Instytutu im. Pawłowa w Kołtuszach. Uważano dotychczas, że takie czynniki instynktowne jak budowa gniazd, karmienie piskląt odbywają się niezależnie od osobistego doświadczenia, jedynie dzięki odziedziczonym, wrodzonym właściwościom układu nerwowego. Doświadczenia przeprowadzone w Kołtuszach wykazały, że tzw. „wrodzone cechy układu nerwowego” są w istocie rezultatem stałego wzajemnego „oddziaływania instynktu odziedziczonego i doświadczenia nabytego w życiu jednostki. Zgodnie z tym poglądem instynkt jest dziedzicznie ugruntowaną formą odruchów, nabytych przez ustroj w długotrwałym procesie ewolucyjnym. Stąd wniosek, że instynkty mogą się zjawiać i znikać, w zależności od tego, czy zewnętrzne środowisko sprzyja czy też przeszkadza ich ugruntowaniu. Jeszcze w 1913 r. Pawłow

wysunął przypuszczenia, że niektóre odruchy bezwarunkowo są prawdopodobnie niczym innym, jak odruchami warunkowymi, dziedzicznie utrwalonymi. I dlatego badanie wyższej działalności systemu nerwowego nie może być prowadzone w oderwaniu od badań nad ewolucją centralnego systemu nerwowego, które to badania stanowią podstawowe zadanie Instytutu im. Pawłowa.

Uczonym Instytutu udało się wykryć niektóre ogólne prawa ewolucji centralnego systemu nerwowego. Pawłow prowadził w swoim czasie kliniczną obserwację pracy móz-

gu. Porównując obiektywne zachowanie się psychicznie chorych z ich przyczynami subiektywnymi, wielki fizjolog wykazał w licznych, świetnych demonstracjach niezawodność obiektywnej metody analizy badań zachowania się zwierząt i człowieka.

W klinikach Instytutu w Kołtuszach kontynuowane są prace nad badaniem obiektywnych przejawów stanów chorobowych u człowieka, przy czym stosowane są i rozwijane metody, wynalezione przez Pawłowa. Rozpracowywana jest metoda leczenia stanów neuropatycznych — snem, oparta o teorię Pawłowa o ochronnej roli sennych zahamowań.

A. Aleksian
zast. dyrektora
Instytutu im. Pawłowa

FILM Milcząca barykada

Wojna obok szeregu innych posiada i tę znaną właściwość, że drobne jej wycinki pokazują jak w przekroju ludzi biorących w niej udział, i jak w soczewce skupiają dobre i złe strony charakteru ludzkiego. Fragmenty wojny można traktować jako całość jeżeli wynikają z podłoża, gdzie krzywdą ludzka i sponiewieranie człowieka godności znalazło swój finał w porwającym wybuchu z bronią w ręku, w imię długo deptanych zasad i prawideł.

„Milcząca barykada” jest właśnie takim epizodem wojennym działającym jako wielki katalizator nastrojów i odczynnik charakterów i osobowości. Pomimo, że film pokazuje nam tylko fragment „praskiej rewolucji”, przez osadzenie jednak na szerokim gruncie nastrojów ludności, oczekującej lada chwila wyzwolenia stolicy, zyskuje zamkniętą artystyczną oprawę. Nie bowiem batalistyczne sceny stanowią pierwszorzędne wartości — chociaż dyskretna i realizm są w nich porwijające — ale umiejętna analiza sytuacji, kunsztowne umniejszanie tła i przeprowadzenie linii konfliktów, znajdujących ostateczną ogniskową na „milczącej barykadzie”, albo w bezpośredniej jej bliskości.

W akcję filmu wchodzimy pewną stopą, a dalsze przeżycia bohaterów są dla nas jasne i głęboko logiczne. Dla dwóch głównie celów wspinały reżyser tego obrazu

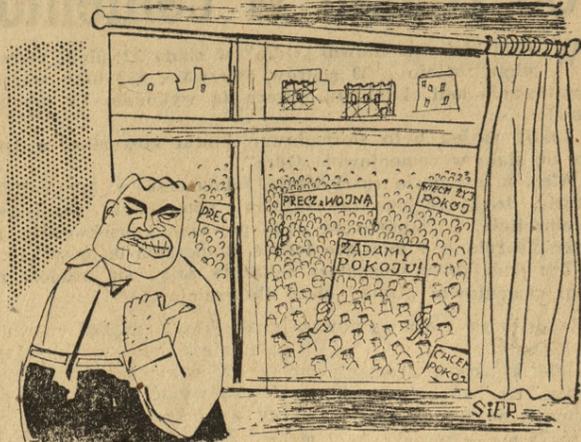
Otokar Vavra — szukał artystycznego wyrazu. Pierwszy — to podanie w perspektywnym skrócie nastroszonych ludności wobec rewolucji — jak nazywali przebieg powstania. Drugi — to bestialstwo i perfidia niemiecka. Ale barykada zrodziła nie tylko solidarność żołnierską, z barykady spłynęła również głęboka nauka o tych, co nieśli wolność rzeczywistości.

Z elementów artystycznych — obok świetnej fotografii jak niemal we wszystkich filmach czeskich — akcent położono na grę. Przemawia do nas prawdziwym językiem głęboką wiarą w prawdziwość kreowanych postaci i przeżyć, i stanowi niewątpliwie formalną podbudowę dramatu. Zarówno Prucha jako Hosek, jak i Drapińska, Marvan czy Smeral (że wspomnę postaci najwybitniejsze) przemawiają językiem dojrzałej gry aktorskiej o pełnym indywidualizmie interpretacji.

Postacie Niemców rzeczywiste, znaczący ludzie — ci poznali ich zupełnie dobrze. Brak wątku erotycznego wyszedł tu na dobre. W ciągu trzech dni zmagania lub nuzącego oczekiwania natarcie nie było miejsca na akcenty miękkie. Raz jeszcze podnieśmy dyskretny, lecz przekonujący realizm bez skrajności i okrucieństw, a ko humanistyczna forma ekspresji tego wspaniałego czeskiego filmu o sprawach słowiańskich. P. B.

FRASZKA

Dola spekulanta



Jest spekulantem z zawodu
O bardzo nieczystych rękach,
Miałby znów krocie dochodu,
Gdyby tak jutro — wojenka...

Więc drzy dziś w sercu swoim,
Nerwowych doznaje szoków —
Tak bardzo go niepokoi
To jedno słowo: pokój! MIK

CYKLOSPOWIEŚĆ

Kolarze warszawskiej Gwardii — drużynowym mistrzem Polski

Rozegrany w Warszawie wyścig kolarski na dystansie 100 km o drużynowe mistrzostwo Polski zgromadził na starcie następujące zespoły: Drukarz (Warszawa), Ogniwko (Warszawa), Gwardia II (Warszawa), Kolejarz-Polonia (Warszawa), Ogniwko (Lublin), Gwardia I (Warszawa), ŁKS-Włókiennik.

traszewski, Leśkiewicz, Targoński, Cuch, uzyskując czas 2:36.20.8. Na drugim miejscu uplasował się zespół Kolejarz-Polonia (Rzeźniński, Wrzesiński, Królikowski, Grynkiewicz) w czasie 2:38.17.0 przed ŁKS-Włókiennik — 2:40.08.0.

„Czerwone diabły” znowu biją

Znana drużyna belgijska „Diabes Rouges” odniosła w stolicy Belgii zdecydowane zwycięstwo nad piłkarską reprezentacją Szwajcarii wygrywając 3:0 (0:0). Zawody oglądało 50 tysięcy widzów.

Francja 93:90 Szwecja

Wobec 25 tysięcy widzów rozegrano w Paryżu międzypaństwowe spotkanie lekkoatletyczne, które zakończyło się zwycięstwem Francji 93:90 pkt. Po

przedostatniej konkurencji obie drużyny miały po 88 punktów. W czasie zawodów ustalono 2 rekordy

Francji: 200 m — Bally — 21,3 sek. i 1500 m — Sl. Mabrouk — 3:47,2. Tę ostatnią konkurencję wygrał Strand (Szwecja) — 3:46,3. Z ciekawszych wyników wymienić należy ponadto zwycięstwo Mimouma (Francja) na 5000 m — 14:40,8 oraz Parisa (Francja) na 3000 m z przeszkodami — 9:14,2.



II. Al. Krakowski

NOWELKA KONKURSOWA (43)

WIELKA NAGRODA

Wiesz już ucihia. Pałły się lampy, rzucając snopy światła po przez zieleń rozłożystych drzew i kładły fantastyczne cienie na drogę.

W zagrodzie Muszyńskich smutno było i pusto. Choć zagroda była duża i schludna z obszernym domem i ogrodem oraz owocującym wspaniale sadem, choć w obejściu znajdowało się mnóstwo drobiu — wszędzie było dzwignie smętne i cicho. Nigdy nie słyszał tu nikt gwaru ani hałasu. Gospodarz bowiem albo pracował w polu albo siedział zadumany na progu, a gospodyni cicho krzątała się po izbach. Oboje byli młodzi choć już przeszło lat minęło, jak Muszyński wprowadził w progi swego gospodarstwa wesołą i urodziwą żonę. Dziś jakieś zmartwienie wkradło się do ich chaty, jakieś dręczące zadumanie i martwość. Mimo że bardzo się kochali, jednak nie byli szczęśliwi. Czwart raz zoetali ciężko doświadczeń.

Czwarty raz błysnęło szczęście. Ale ten krótkotrwały błysk gasił szybko. Muszyńska cicho tylko popakiwała nad stratą czwartego dziecka. Muszyński cierpiał, nie mówił jednak nic, tylko milczał i milczał zacięcie. Brał się wtedy do pracy z podwójną energią, zaciętością i nadzieją w lepszą przyszłość.

Ludzie patrzyli i szeptali: „Po co i dla kogo ten człowiek pracuje tak zawzięcie? Przysporzy sobie dobrobytu i dobytku, lecz przeparcowany zemrze i komu to wyjdzie na dobre?” Ale on myślał inaczej. Nieraz wpadał w długie zadumy, przypominał sobie owe tak dawno minione szczęśliwe chwile. Przypominał mu się ten las, owo rozłożyste drzewo, pod którym siedział on i jego najukochańsza Zochna, by przytuliwszy się marzyć o

przyszłym szczęściu i układać plany na ich wielkie jutro.

Zochna tymczasem siedziała nad potoczkim zajmując się cerowaniem i naprawianiem bielizny. Dziś przyszedł jej szczęśliwy pomysł do głowy. Teraz siedząc w samotności roztrząsała wszystkie złe i dobre strony tego, co miała uczynić.



Muszyński żył tylko nadzieją, że na drugi rok może doczeka się wreszcie potomstwa. Ze będzie jeszcze szczęśliwi i w dobre ręce przekazuje swą spuściznę. Pewnego dnia po zebraniu Muszyński został wydelegowany wraz z kilkoma gospodarzami do miasta Mieli, on przywieźć piękny księgozbiór który ofiarowało miasto gminie. Trzy dni zabawiła delegacja chłopów w mieście. Serdecznie witani byli chłopcy przez robotników. W gwarze i przyjacielskiej atmosf-

rze, Muszyński otrząsnął się chwilowo z odrętwienia. Jednak w powrotnej drodze znów spoglądał ze smutkiem na wieś. Na prawo stał las, ciemny dziś i świętecznie zadumany. Gdzieś dalej jak gdyby wycięte z bliszczącego metalu wisiło słońce. Na wprost widać było wieś kontrastującą z polami i przestrzenią, życiem dymiących kominów. Przy świetlicy zastali się zapchaną gospodarzami żywo nad czymś rozprawiającymi, a we wnętrzu rozśpiewana młodzież i zabawa na całego. Muszyński zamieniwszy kilka zdań z gromadą, chmurny nieco i nieswój usunął się na bok i odszedł w stronę chaty. Tu także było dziś jakoś inaczej. Już z daleka usłyszał dzwigny śmiech żony. Wchodził do izby i widzi chłopczyka bawiącego się na kolanach Zochny.

— Czyje to dziecko? — pyta, groźnie marszcząc brew.

— Nasze, nasze! — woła Muszyńska i szybko podbiega do męża.

W tym czasie małe obejmuje Muszyńskiego za szyję wołając z radością „tato” Muszyński poglądał małego, lecz czuł się jakoś nieswojo. Łzy radości cisnęły mu się do oczu. Muszyńska opowiedziała wszystkie neżowi jak chciała mu zrobić niespodziankę i przywoziła dziecko z sierocińca. Władek był synem robotnika warszawskiego. Pobliży gospodarze dowiedziawszy się nowiny dnia poprzedniego przyszli do chaty winażować Muszyńskiemu, bo chatą była dostatnia i znana. Wnet zrobił się tłok i gwar. I od tego czasu zawsze było gwaro w chatę Muszyńskich. Jak gdyby w nagrodę, w wielką nagrodę Muszyński doczekali się jeszcze pięknej córki; i życie ich odją popłynęło szczęśliwie.

Bernadot

Co, gdzie i kiedy

w Poznaniu

TEATRY

WIELKI: Środa o godz. 19 — „Carmen” Bizeta pod batutą Z. Wojciechowskiego w następującej obsadzie: Z. Chwojka, Charlampowicz, M. Didur-Zaluska, E. Szabrńska (rola tytułowa), I. Zychowska (Micaela), J. Bieńkowski, W. Chomiak, W. Domieniecki (Don Jose), J. Katin, W. Szpinger, M. Woźniczko (Torreador). Balet układu Paplińskiego z M. Kotpińskim, S. Pokrzywińską E. Paplińską i B. Stancakiem na czele całego zespołu. Czwartek „Traviata” Verdięgo.

POLSKI: Dziś o godz. 19.30 uroczysta inauguracja sezonu 1949/50. Wystawione będzie klasyczne arcydzieło J. Racine’a pt. „Fedra” w tłum. Tadeusza Boya-Zeleńskiego. W roli tytułowej Irena Eichlerówna. Inscenizacja dyr. W. Horzycy, dekoracje i kostiumy projektu art. mal. Jana Kosińskiego. Ilustracja muzyczna Janusza Mackowiaka.

AKTORA I LALKI: dziś — teatr nieczynny. Jutro o godz. 18 — „Gegrek” i „Biedulka”.

STUDIO TPZ (dawn. Kameralny): dziś i jutro o godz. 19.30 — „Jubileusz” A. Czechowa i „Szandor Kowacz” T. Jeża.

KINA

Apollo — „Milcząca barykada” o godz. 5.30, 18 i 20.30; Baltyk — „Wilcze Doby” o g. 16, 18.30 i 21; Muza — „Moja miła” — o godz. 16, 18 i 20; Rialto — „Gdzieś w Europie” o godz. 16 18 i 20; Warta — „Aktorka” o godz. 16, 18 i 20. Aktualności nr 41 o godz. 10, 11, 12 i 13.

Cyryl nr 2 (ul. Ratajczaka) orzedstawienia: codziennie o godz. 19.30 w sobotę o godz. 15.30 i 19.30 w niedzielę o godz. 11.45 15.30 i 19.30.



— Przepraszam, ale zdaje się, że widziałem już gdzie indziej pańską twarz!
— Przesada... Twarz noszę zawsze na tym samym miejscu!